

Toruń, 30 listopada 2018 r.

prof. dr hab. Jacek J. Błeszyński  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Wydział Nauk Pedagogicznych

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marioli Żelazkowskiej  
pt. *Wychowanie religijne dzieci specjalnej troski*,  
napisanej pod kierunkiem naukowym ks. prof. zw. dr. hab. Jarosława  
Michalskiego**

### **1. Podstawa opracowania recenzji**

Podstawą opracowania recenzji jest pismo Dziekana Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dr. hab. Piotra Petrykowskiego prof. UMK z dnia 13 listopada 2018 r. w sprawie powierzenia mi obowiązków recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Marioli Żelazkowskiej.

### **2. Ocena wyboru tematu pracy, celu i hipotez badawczych**

Autorka podjęła w swojej pracy problem wychowania religijnego dzieci z lekkim stopniem niepełnosprawności intelektualnej na podstawie doświadczeń rodziców i nauczycieli religii - katechetów. To ciekawe przedsięwzięcie, ważny element działalności pedagogicznej (dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczej), w szczególności dydaktycznej szerokiego gremium nauczycieli. Uważam, iż szczególnie powinniśmy cenić prace powstające na naszym Wydziale, które mają nie tylko charakter interdyscyplinarny, ale również opierają się na niejednorodnych podwalinach systemów metodologicznych, jak również często filozoficznych.

Przedstawiony cel: „Celem niniejszej rozprawy jest możliwie szerokie i dogłębne opisanie wpływu wychowania religijnego dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim na rozwiązywanie psychospołecznych problemów katechizowanych” (s. 16) jest jak najbardziej pedagogicznym i mieści się w zakresie zainteresowania naszego Wydziału. Jest to również cel wieloelementowy, wskazujący na bardzo rozległy zakres poruszanej problematyki (teologicznej, pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej). Takie ujęcie problemu ukazuje szeroką perspektywę badawczą, co nie zawsze ułatwia konceptualizację badań. Jasno przedstawiono kierunek prowadzonych badań, które Doktorantka oparła na 5 metodach – monograficznej, biograficznej, fenomenologicznej, hermeneutycznej i dialektycznej (s. 17).

Wybór problemu badawczego świadczy o zainteresowaniach Doktorantki problematyką edukacji religijnej dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, ze szczególnym ukierunkowaniem na percepcje opinii ich rodziców i uczących ich nauczycieli - katechetów.

Prezentowane założenia zostały oparte na realnej płaszczyźnie, wynikającej z doświadczeń własnych Doktorantki jako nauczycielki religii, podejmującej się przedstawienia efektywnej działalności pedagogicznej. Połączenie wiedzy z zakresu

teologii, pedagogiki (i innych nauk społecznych), a w szczególności pedagogiki specjalnej, uważam za trudne przedsięwzięcie. Mimo odpowiednich kwalifikacji (formalnych), posiadanych kompetencji (Doktorantka uzyskała je w toku pracy zawodowej), trudno nie zauważyć wielu ogólnie przedstawionych założeń.

Konkludując, stwierdzam, że ocena wyboru problemu naukowego jest pozytywna, jednak ocena jego identyfikacji i przyjętego sposobu jego rozwiązania wymaga pogłębionej analizy – co przedstawię poniżej.

### **3. Ocena poprawności struktury rozprawy oraz jej zawartości merytorycznej**

Recenzowana rozprawa doktorska liczy 322 strony, łącznie z wykazem skrótów bibliografią, aneksami 373 strony. Jest to zatem opracowanie przeciętne co do objętości, w stosunku do wagi poruszanych problemów, ale o jego ocenie w mojej opinii przesądzą przede wszystkim - struktura i zawartość merytoryczna, prowadzony wywód oraz strona formalna poszczególnych rozdziałów.

Praca w części poświęconej teorii ma charakter analityczno - sprawozdawczo - wnioskujący. Ciekawy jest sposób przedstawienia przez Doktorantkę wprowadzeń i podsumowań do poszczególnych części dysertacji, co wskazuje na podejście analityczne do prezentowanego problemu, dużą dojrzałość wynikającą przede wszystkim z doświadczenia, jak również ukierunkowania zakresu, jak i pola poruszanego problemu. Analiza wydaje się być rzeczowa, wskazuje na określone obszary. We wszystkich rozdziałach została ukazana istotna problematyki, jednak zdarzają się powtórzenia, czasami nieprecyzyjne wyjaśnienia.

W części poświęconej metodologii wskazano na zastosowanie metody biograficznej, którą Doktorantka ujmuje: „Cechą wspólną metod w ramach badań biograficznych jest ich przedmiot, który stanowi życie konkretnego człowieka ujęte w narrację” (s. 178). Tu też znajdujemy dojrzałe podejście, wynikające z oparcia się o podejście fenomenologiczne (s. 181) „fenomenologia próbuje uchwycić jakościowo różne sposoby postrzegania, doświadczania, rozumienia tego samego fenomenu przez różne jednostki. Dlatego, metoda ta idealnie wpisuje się w zakres prezentowanych badań” (s. 183). Jasno określono grupę respondentów, czyli nauczycieli religii z odpowiednimi kwalifikacjami pracujących w szkołach specjalnych lub publicznych z oddziałami integracyjnymi oraz rodziców dzieci niepełnosprawnych (s. 184).

Przedstawiono 18 problemów badawczych (s. 195-196), które zostały wewnętrznie poszerzone o uszczegółowione pytania dodatkowe. Uwagę zwraca brak jasnej kategoryzacji przedstawionych pytań.

W podrozdziale znajdujemy kolejne uszczegółowienie procedury, ukazano także cel pracy (kolejny – uszczegółowiony): „Celem niniejszej pracy jest możliwie szerokie i dogłębne opisanie sposobu psychospołecznego funkcjonowania i rozwoju religijno-moralnego jednostki z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, po to, by dotrzeć do istoty zagadnienia zawartego w temacie rozprawy, a więc wychowania religijnego jednostki niepełnosprawnej intelektualnie” (s. 197), wcześniej „Głównym celem rozprawy jest próba poznania doświadczeń rodziców i nauczycieli dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim w aspekcie socjopedagogicznym” (s. 191) - co wskazuje na ograniczoną spójność przedstawianych celów. Zastosowano metodę biograficzną, a jako technikę wywiad narracyjny – jak wskazała Doktorantka,

za „Krzysztofem Koneckim...”, że nie każde opowiadanie jest narracją” (s. 198). Autorka dysertacji oparła się na regułach określonych przez K. Koneckiego, uwzględniając rozwiązania innych badaczy - nie wskazując na autorów, ani zakres wprowadzonych odniesień (s. 201). Wykorzystano strategię analityczną, sekwencyjną poprzez redukcję danych, budowanie konfiguracji zebranych danych i wnioskowanie (s. 202-203). Badania prowadzone były od kwietnia 2017 do maja 2018 roku, podzielone były na dwudniowe sesje obejmujące od 2 do 5 godzin wywiadu.

Ocena poprawności struktury rozprawy i jej merytorycznej zawartości w świetle powyższych uwag jest pozytywna.

#### **4. Uwagi merytoryczne ogólne i szczegółowe do treści rozprawy**

##### **1. Problem terminologii używanej w pracy**

**1.1. W tytule użyto wyrażenia dziecko specjalnej troski.** U wielu przedstawicieli pedagogiki może budzić ono skojarzenie z przeszłością, poetyckim językiem, określeniem – przenośnią. Wyrażenie to jest używane także dzisiaj i ma swoją rzeczową konotację, np. w Słowniku Języka Polskiego PWN oznacza „dziecko upośledzone” (<https://sjp.pwn.pl/sjp/dziecko-specjalnej-troski;2455635.html>).

Wyrażenie to występuje w tytułach publikacji zwartych, np. T. Gałkowski, *Dziecko specjalnej troski*, Warszawa, 1979; J. Pałowska i B. Sierpińska, *Zacznijmy razem. Dzieci specjalnej troski w szkole podstawowej - poradnik dla nauczycieli szkół integracyjnych*, Warszawa 2002; M. Aly, *Dziecko specjalnej troski. Pierwszy rok życia*, Gdańsk, 2004; *Teatr a dziecko specjalnej troski: Theatre and the special-needschild*, Warszawa, 1999 oraz w nazewnictwie legislacyjnym (np. *Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej - z upoważnienia ministra - na zapytanie nr 3870 w sprawie możliwości wliczania okresu opieki nad dzieckiem specjalnej troski do czasu pracy dla celów emerytalnych z 2001 roku*). Oparcie się przez Doktorantkę na Słowniku Języka Polskiego i Słowniku Synonimów jest niewystarczające, mało przekonujące i należałoby poszerzyć terminologię.

**1.2. Brak rzeczowego podejścia Autorki do terminów.** Przedstawienie terminów w tej pracy jest niejednorodne i niespójne. „Autorka pisząc o niepełnosprawności intelektualnej będzie posługiwała się takimi terminami jak: upośledzenie umysłowe, niepełnosprawność umysłowa, specjalne potrzeby edukacyjne oraz dzieci specjalnej troski” (s. 10). Takie stwierdzenie wskazuje, iż terminy te mogą być używane synonimicznie, co jednak nie ma poparcia w klasyfikacjach i publikacjach naukowych. Już zastosowanie wyrażenia *dziecko specjalnej troski*, jak zaproponowała Doktorantka za Słownikiem Języka Polskiego, wprowadza chaos, ponieważ nie wskazuje na rodzaj niepełnosprawności występującej u dziecka (parcjalna czy globalna; jakiego układu, zmysłu itd.). Ta niekonsekwencja będzie ciążyła na całej pracy, zamienne stosowanie terminów, np. niepełnosprawność intelektualna i upośledzenie umysłowe, ma poważne konsekwencje wynikające z używanej klasyfikacji (np. DSM 5 i DSM-IV-R), zakresu czasowego występowania pierwszych objawów (UU do 18 r.ż., a NI wcześniej w okresie dojrzałym, a od 2013 r. do 18 r.ż.). Chciałbym zauważyć, że terminy te występują także w różnych klasyfikacjach

- jak wskazałem DSM w naukach psychologicznych i pedagogicznych, a ICD medycznych – gdzie diagnozę stawiają inni specjaliści. Terminy są ukazywane w kategoriach rozwoju i zdrowia, a terminologia również ewoluuje (do DSM-IVR, tj. do 20013 roku UU, a DSM 5, po NI; ICD 10, UU, a po 2017 roku ICD 11 i wprowadzony zostaje termin NI). Zakładając, iż Doktorantka prowadzi badania nad uczniami z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, możemy uznać, iż problem dotyczy współcześnie wprowadzonego terminu niepełnosprawność intelektualna.

1.3. Konsekwencje niejednorodności podejścia terminologicznego. Przykładem może być twierdzenie, iż dzieci niepełnosprawne intelektualnie (bez podania stopnia) „nie są zdolne do abstrakcyjnego myślenia” (s. 131), co nie jest prawdą, ale powielaniem nieaktualnego już poglądu (mają w zasobie słownictwa pojęcia abstrakcyjne, posługują się nimi adekwatnie, np. nazwy kolorów). Już bardziej mogę przyjąć stwierdzenie, iż „U osób niepełnosprawnych umysłowo postrzega się ograniczone myślenie abstrakcyjne, trudności w skupieniu uwagi, dysfunkcję w obszarze emocji i woli” (s. 140), czy dalej „Obserwuje się całościowe spowolnienie i ograniczony zakres spostrzegawczości, co niekorzystnie wpływa na logiczne analizowanie rzeczywistości” (s. 140), ale nie mogę zaakceptować stwierdzenia, iż występuje „brak rozumienia pojęć abstrakcyjnych” (s. 328), na co wskazuje Autorka, nie do końca prezentując jednorodny model niepełnosprawności intelektualnej – co jak się domyślam wynika ze źródeł, na jakich się oparła (publikacje sprzed 2000 roku).

2. Jako uchybienie uznaję przedstawienie wychowania/nauczania religii jako „(...) światopoglądu chrześcijańskiego” (s. 13). Podobnie „Zadaniem katechezy specjalnej jest wychowanie dziecka z niepełnosprawnością w wierze katolickiej...” (s. 14), co nie wynika z tytułu rozdziału 2.4. Rodzina, szkoła, Kościół środowiskami wychowania religijnego dzieci z niepełnosprawnością intelektualną – wskazując raczej na ogólne, wielowyznaniowe podejście. Doktorantka jest nauczycielką religii z dekretu biskupa KK, wskazuje, iż „Potrzeba kształcenia religijnego osób z niepełnosprawnością intelektualną w systemie szkolnym znalazła swój wyraz w znowelizowanej Podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z 2010 r. Konferencja Episkopatu Polski dołączyła tym samym do nielicznych konferencji episkopatów na świecie (USA, Anglia i Walia, Niemcy i Włochy), w których wyznaczono kierunki działań katechetycznych dla osób o szczególnych potrzebach edukacyjnych w zakresie wychowania religijnego” (s. 135). Nauczanie religii nie dotyczy tylko Kościoła Katolickiego, nie tylko chrześcijan, ale i innych religii – o czym wspomina Doktorantka w rozprawie incydentalnie, np. „Wychowanie religijne ściśle związane jest z wiarą i życiem Kościoła” (s. 14).

To podejście zostało zmodyfikowane w rozdziale 2. „Wychowanie religijne jest swoistą zależnością między człowiekiem a Bogiem”, „wyzwała ludzką energię zachowując tym samym jego tożsamość osobowościową. ... Rozwój osobowości zaś umożliwia porozumienie społeczne, wprowadza w rzeczywistość właściwą Bogu, w której człowiek przyjmuje wartości najwyższe - otwiera się na obecność Boga” (s. 94), wskazując na podejście podmiotowe, co w pełni odpowiada personalistycznemu podejściu Doktorantki. Jak zauważa w obecnym nurcie katechetycznym „poszukuje się uniwersalnego sposobu wychowania służącego integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej” (s. 99), istotne stają się religia i moralność (s. 100). Przedstawienie koncepcji personalistycznych będących podstawą myśli pedagogicznych

uznać za interesujące i odzwierciedlające filozoficzne umiejscowienie, w szczególności St. Kunowskiego, nawiązanie do religijnego wychowania metodą Marii Montessori oraz personalistycznej wizji człowieka w nauczania św. Jana Pawła II. Autorka odnosi się również do Katechizmu Kościoła Katolickiego. Brakuje mi jednak odwołania do nauczania kolejnych papieży Benedykta XVI i Franciszka.

3. Przedstawiona literatura dotycząca dydaktyki specjalnej, w tym osób niepełnosprawnych intelektualnie (s. 15) zupełnie pomija najnowsze publikacje współczesnych pedagogów specjalnych, np. Iwony Chrzanowskiej, Zenona Gajdzicy, a przede wszystkim Joanny Głodkowskiej (*Dydaktyka specjalna. Od wzorca do interakcji*, t. 1, PWN, Warszawa; *Dydaktyka specjalna. Od systematyki do projektowania dydaktyk specjalistycznych*, t. 2, PWN, Warszawa), opierając się na podręcznikach z ubiegłego wieku, np. pozycja Wł. Dykcika pierwsze wydanie z 1997 roku, z modyfikacjami w 2001 i kolejnych.

Przedstawiony materiał dotyczący pedagogiki specjalnej oceniam krytycznie. Doktorantka nie odniosła się do publikacji czołowych współczesnych pedagogów specjalnych, np.: Amadeusza Krause, Marzanny Zaorskiej, Beaty Joachimczak, Doroty Podgórskiej-Jachnik i in. Uwaga ta dotyczy także braku odwołania się do literatury zagranicznej.

Wśród wymienionych zgromadzeń i organizacji (s. 153) współdziałających z Kościołem Katolickim brakuje między innymi: Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (Misie) oraz drużyn Nieprzetartego Szlaku Związku Harcerstwa Polskiego.

Przedstawienie problemu edukacji odczytuje jako oparte na praktyce i dokonujących się zmianach systemowych.

Reasumując, brakuje w tym miejscu przedstawienia badań innych osób, jakby w katechetyce nie powstały do tej pory żadne analizy systemu kształcenia, weryfikacji prowadzonych działań opiekuńczo-wychowawczych.

4. Przedstawiony przez Doktorantkę cel rozprawy brzmi „Celem niniejszej rozprawy jest możliwie szerokie i dogłębne opisanie wpływu wychowania religijnego dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim na rozwiązywanie psychospołecznych problemów katechizowanych” (s. 16) i nie zawsze współbrzmi z kolejnymi. W innym miejscu podano kolejny cel „Głównym celem rozprawy jest próba poznania doświadczeń rodziców i nauczycieli dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim w aspekcie socjopedagogicznym” (s. 191), który nie jest już zbieżny z przedstawionym wcześniej i kolejnym – o czy w pkt. 9. Jest jeszcze jeden cel „Celem niniejszej pracy jest możliwie szerokie i dogłębne opisanie sposobu psychospołecznego funkcjonowania i rozwoju religijno-moralnego jednostki z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, po to, by dotrzeć do istoty zagadnienia zawartego w temacie rozprawy, a więc wychowania religijnego jednostki niepełnosprawnej intelektualnie” (s. 197).

Konsekwencją tak sformułowanych celów jest krytyczne podejście do prowadzonych badań (s. 17), skupiających się wokół problemów „wychowania religijnego dzieci z lekkim upośledzeniem umysłowym”, „zmagania z rzeczywistością religijną, społeczną i kulturalną czasu, w którym żyją”, „sensu i znaczenia poszczególnych zjawisk mieszczących się w przyjętej do analizy rzeczywistości” w oparciu o metodę hermeneutyczną (s. 17). Dokonano podziału

na część badawczą z wykorzystaniem interpretacji analiz pochodzących z różnych źródeł teoretycznych, druga natomiast wykorzystuje do analiz kompilacje metod: monograficznej, biograficznej, fenomenologicznej, hermeneutycznej i dialektycznej (s. 17).

5. Brakuje mi rzetelnego odniesienia się do historycznego przedstawienia przez Doktorantkę rozwoju opieki i edukacji nad osobami niepełnosprawnymi. Chciałbym zauważyć, iż przed II wojną światową w Toruniu istniała szkoła dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie z 4 oddziałami i 5 nauczycielami pod nazwą „Hilfsschule für Schwachbefähigte”, którą założył i prowadził Alojzy Salberg. Brakuje mi oparcia się na wiodących historykach pedagogiki specjalnej, jak St. Mauersberg, M. Balcerek, A. Wałęga, J. Szulakiewicz i in. oraz przedstawienia w sposób jasny założeń reformy edukacji z 1998 roku, która wprowadziła podstawy edukacji integracyjnej, w szczególności inkluzji (tu przedstawiono te systemy szczerunkowo).

6. Personalistyczna perspektywa wprowadzonych założeń do analiz jest tu jak najbardziej uzasadniona i wyjaśniona. Ukazanie przez Doktorantkę perspektywy filozoficznej i teologicznej wprowadza w problem, ukierunkowując na nurt personalistyczny w wychowaniu. Autorka założyła, iż wychowanie religijne, za F. Adamskim to „dostęp do różnych wartości, które spowodują jego rozwój fizyczny, intelektualny i moralny, zachowując jednocześnie jego wolność i niezależność” (s. 48). Tu wskazane są pewne nurty, jednak brakuje przedstawicieli personalizmu, takich jak np. ks. Janusz Tarnowski, ks. Jerzy Bagrowicz, Eugeniusz Sakowicz i in.

W innej części pracy odnajdujemy odniesienie do cytatów biblijnych. Już samo dokonanie podziału, ze stwierdzeniem, iż „Jezus niepełnosprawnych traktował jako pełnowartościowych ludzi skrzepowanych jedynie czasowo pewnymi mankamentami ciała lub ducha (MK 16,9)” (s. 150) wprowadza nieporozumienie. Przede wszystkim zapis – chodzi o Ewangelię wg św. Marka, skrót Mk (nie MK) w której jest bardzo ciekawy fragment, będący jednak problematycznym ze względu na treść - dotyczy wyrzucenia siedmiu złych duchów z Marii Magdaleny, co wydaje mi się nadinterpretacją w odniesieniu do osób niepełnosprawnych (tym bardziej, iż ks. bp. K. Romaniuk wyjaśnia, iż ten fragment „odrzucił sam Marek po pewnym czasie, stąd dość sztuczne powiązanie z kontekstem poprzedzającym” s. 1987 ks. bp. Kazimierz Romaniuk, Biblia Warszawsko-Praska). Napisanie o *pełnowartościowych ludziach* jest bardzo problematyczne, ze względu na konsekwencje terminologiczne: kto z nas jest pełnosprawny (przecież zawsze nam coś dolega). Jeżeli uznamy, iż są osoby pełnowartościowe, to należy przyjąć, iż istnieją osoby *niepełnowartościowe*, czyli *buble*? W pedagogice specjalnej nie używamy takiej terminologii ze względu na logiczne konsekwencje stosowanych terminów.

Zgadzam się z koniecznością uwzględnienia istoty biblijnego spojrzenia na niepełnosprawność, ułomność fizyczną człowieka „mające na celu przywrócenie równej godności oraz należnego miejsca w społeczeństwie chorym i cierpiącym” (s. 150), czy uwypuklenie, iż „Człowiek pochodzącym od Boga jest istnieniem jedynym, niepowtarzalnym, posiadającym godność nieporównywalną z żadnym innym stworzeniem” (s. 150).

7. Niejasnym jest przedstawienie koncepcji wychowania Marii Montessori. Brakuje mi ułożenia tego systemu oddziaływań w odniesieniu do prowadzonych badań. Nie znalazłem umotywowania wprowadzenia tej problematyki jako istotnej do prowadzonych badań w tej dysertacji. Przedstawienie, jako systemu naturalistycznego, w rzeczywistości wyrastającego na wspomaganiu rozwoju dziecka, wykorzystywanej początkowo we wspomaganiu osób niepełnosprawnych ma swoje uzasadnienie – jak wiele innych nurtów oddziaływań i terapii można by było w tym miejscu przedstawić.

8. Bardzo niebezpieczne, stygmatyzujące zastosowanie określeń ogólnikowych. Jako przedstawicielka personalizmu Autorka powinna unikać stwierdzeń typu „Znaczna część dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim uczęszcza do szkoły specjalnej, żyje w środowisku patologicznym, przestępczym, czy niewydolnym wychowawczo i nie mając tym samym żadnego wsparcia ze strony naturalnych rodziców, co nie tylko pogłębia niepełnosprawność, ale i naraża je na wzmocnienie podstaw niepożądanych, obniżenie motywacji i innych niepokojących zjawisk” (s. 143) powtórzone na s. 313. To bardzo niesprawiedliwe stwierdzenie tak wobec rodziców, jak i samych podopiecznych. Tego typu generalizowanie ma swoje podwaliny w eugenicie, jako kierunku eliminacyjnym. Badając wiele środowisk osób niepełnosprawnych, wskazywałem na pewne tendencje, jak również efekty będące wynikiem funkcji biologicznych, społecznych i in. Brakuje tu świadomości nowego ujęcia problemów niepełnosprawności, jaką prezentują np. I. Chrzanowska, A. Krause, G. Szumski, Cz Kossakowski i in.

Zgadzam się, iż „Sytuacja społeczna osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim jest coraz bardziej skomplikowana” (s. 144), chociaż przedstawienie tego problemu, jedynie jako aspektu empirycznego nie do końca jest uprawnione. Przecież dzięki przenoszeniu idei integracji i inkluzji, personalizmu wychowawczego kształtujemy perspektywę praktyczną, podwaliny do zastosowania w praktyce.

Wśród wielu spostrzeżeń Doktorantka zwróciła uwagę na możliwości wspomagania procesu edukacyjnego i wychowawczego poprzez empatię (s. 147).

9. Założenia metodologiczne zaprezentowano w sposób przejrzysty. Oparto się o metodę biograficzną (s. 176), wskazując na „przedmiot, który stanowi życie konkretnego człowieka ujęte w narrację” (s. 178) szczegółowo argumentując i motywując wybór, a techniką jest wywiad narracyjny (s. 189). Łącząc swoje podejście badacze (o czy pisałem wcześniej) Doktorantka zwraca uwagę na umocowanie analiz w ujęciu fenomenologicznym „fenomenologia próbuje uchwycić jakościowo różne sposoby postrzegania, doświadczania, rozumienia tego samego fenomenu przez różne jednostki” (s. 183). Przedstawiony został dobór badanych osób, które pracowały w szkołach publicznych, integracyjnych lub specjalnych oraz uwarunkowania związane z wyznawaną religią zaangażowanych itp. W sumie grupa badawcza składała się z 6 nauczycieli - katechezy specjalnej i 6 rodziców dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim (s. 186). Przedstawione charakterystyki zostały oparte na obserwacji i są nacechowane wieloma elementami subiektywnymi.

Cele praktyczne są pytaniami, które są nie tylko otwartymi, ale uwarunkowane wewnątrznie. To problematyczne rozwiązanie, które wymaga podwójnego wyjaśniania zagadnień przedstawianych w weryfikacji. Ale można uznać to działanie, jako uszczegóławiające. Kolejny cel, o jakim wspomniałem w pkt. 4, to „próba poznania doświadczeń rodziców i nauczycieli dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim w aspekcie socjopedagogicznym” (s. 191), co ma swoje pogłębienie w wyjaśnieniu, iż „Projektowana dysertacja jest szansą na zbadanie tego obszaru niepełnosprawności w nieco innym kontekście – jako wpływu wychowania religijnego i najbliższego środowiska, w którym zachodzą procesy istotne z punktu widzenia rozwoju jednostki i jej relacji ze społeczeństwem” (s. 194). Kolejny jednak cel zostaje jeszcze uszczegółowiony „Celem niniejszej pracy jest możliwie szerokie i dogłębne opisanie sposobu psychospołecznego funkcjonowania i rozwoju religijno-moralnego jednostki z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, po to, by dotrzeć do istoty zagadnienia zawartego w temacie rozprawy, a więc wychowania religijnego jednostki niepełnosprawnej intelektualnie” (s. 197).

Wyszczególniono 18 problemów badawczych, które zaczynają się partykułami otwartymi (jaka, dlaczego, z jakim itd.) i zostały dodatkowo uszczegółowione pytaniami wewnętrznymi (s. 195-196). Brakuje mi tu skategoryzowania, stworzenia wiązek, ale jest to podejście Doktorantki, która w sposób konsekwentny tworzy plan działania.

Doktorantka swoje badania oparła na wywiadzie narracyjnym, za K. Koneckim, dzieląc go na 5 części (s. 199-201), co nadaje jasności założeniom badania strukturalnego, dodatkowo tworząc strategię analityczną (analiza sekwencji - redukcja danych, budowanie konfiguracji, weryfikacja) (s. 202). Badania prowadzone były od kwietnia 2017 do maja 2018 r., a każde badanie zostało podzielone na dwa dni.

10. Analiza wyników. Wysoko oceniam przedstawienie wyników, które tworzą logicznie podzielone sekwencje, które są dodatkowo analizowane wewnątrznie. W trakcie prowadzonych opracowań, wyłaniają się istotne wątki, przedstawiane w sposób klarowny, przemyślany, które przedstawiają zbiór wypowiedzi.

Wnioski są wielowątkowe, ale dobrze wyprowadzone i skategoryzowane. Tak zaprezentowany materiał ukazuje wielowątkowo obszary, często niedostrzegane albo marginalizowane ze względu na funkcje społeczne, poprawność, ułożenie.

Ważne, wręcz kluczowe, jest zaprezentowane wyników badań. Przedstawione założenia dotyczące podjętych problemów uważam za osiągnięte. Jak zaznaczyła Autorka „celem niniejszej rozprawy było możliwie szerokie i dogłębne opisanie wpływu wychowania religijnego dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim na rozwiązywanie psychospołecznych problemów katechizowanych” (s. 313).

Dokonana analiza pozwala na wysnucie wielu wniosków, dotyczących samych nauczycielek „badania określają ich znaczenie i pozycję w społeczeństwie, są źródłem dochodów, kształtują ich środowisko społeczne i styl życia, przyczyniają się także do ich rozwoju oraz wywierają wpływ na ich system wartości” (s. 314). Wskazane zostały mankamenty związane z prowadzeniem katechezy (np. braki w zakresie: podręczników, programu, wsparcia środowiska, kurii, rodziców), jak i pomocne (wsparcie pedagogiczne, zrozumienie etiologii NI). Wnioski traktuję jako wskazanie możliwości / konieczności udzielania wsparcia, które jednak powinno być adekwatnie dostosowane do możliwości uczniów z NI. Przedstawione zalecenia metodyczne, stosowane pomoce dydaktyczne i zakres

wprowadzanego materiału są konkretnymi zaleceniami. Katecheza ukazana jest też jako czynny udział w rozwoju emocjonalnym, moralnym ukierunkowanym na socjalizację. To dzięki wiedzy i wsparciu rodziny biologicznej katecheci uzyskują optymalne wyniki w edukacji religijnej.

Wnioski końcowe są ciekawe, praktyczne, jednak modelowe i nie zostały pogłębione tak analitycznie, jak i w odniesieniu się do literatury. Ich ogólność i praktyczność to ważny element kształtowania nowych zakresów badawczych. Uzyskane informacje wskazują na umiejętności interpersonalne, empatię w prowadzeniu rozmowy - prowadzenia badań.

Wiele wniosków przedstawionych w tej pracy może być materiałem wyjściowym do prowadzenia kolejnych badań i analiz. Obrona rozprawy na wydziale pedagogicznym a nie teologicznym stwarza większe możliwości w przedstawieniu pola badawczego.

## **5. Ocena wykorzystanych materiałów źródłowych oraz strony formalnej rozprawy**

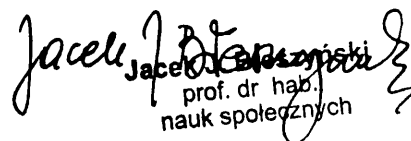
Bibliografia rozprawy nie jest zbyt bogata; wykazuje spore luki zarówno z piśmiennictwa polskiego, jak i zagranicznego, na niedostatki te wskazałem wcześniej. Problemem jest podejście do bibliografii. Umieszczono w niej publikacje, które nie były ani cytowane, ani Doktorantka nie powołała się na nie. W takim ujęciu lepszym byłoby dokonanie podziału na literaturę cytowaną i wykorzystaną. Niewątpliwie widać poważny rozdźwięk pomiędzy przedstawioną bibliografią, a jej wykorzystaniem w pracy.

Do mankamentów zaliczyłbym: brak s. 364 w wydruku; personifikację, np. „osoby dotknięte niepełnosprawnością” (s. 22); „Religia wskazuje” (s. 98); przestarzałe nazewnictwo, np.: „jednostek ludzkich” (s. 22); „jednostki z niepełnosprawnością” (s. 142); „jednostki” (s. 144); niejednoznaczność używanych wyrażań i zwrotów, np.: „normalne życie” (s. 28); „chodzi o ...” (s. 96), „można powiedzieć” (s. 97), nieprawidłowe użycie: odmiany nazwisk np. „Według A. Hulki za ...” (s. 26) chodzi o prof. Aleksandra Hulka; cytat 296 G. Gałkowski (s. 140), chodzi o prof. Tadeusza Gałkowskiego; również błąd w bibliografii s. 338 występuje G. Gałkowski; brak zastosowania interpunkcji podczas wymieniania (np. s. 28, 101), kropki kończącej (s. 28, 101); brak rozdziału w cytowaniu z Pisma św. „J, 1-18; 1-12); literówki, np.: „stad” (s. 142), zamiast stąd; „mają” (s. 204) maja.

## **6. Syntetyczna ocena rozprawy i konkluzja końcowa**

Rozprawa doktorska mgr Marioli Żelazkowskiej pt. *Wychowanie religijne dzieci specjalnej troski* stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Przedmiot rozprawy i jej główny cel odnoszą się do ciekawej i wartej zbadania zależności, zasługującej na analizę. Mimo wielu sformułowanych uwag i zastrzeżeń, chciałbym podjąć dyskusję z Doktorantką w celu pogłębienia dyskursu nad problemami przedstawionymi w pracy. Same badania, do których sformułowano cele (jak wskazałem kilka celów dysertacji) i problemy badawcze, zostały zrealizowane, a uzyskane wyniki dały podstawę do wnioskowania. Wskazane uwagi dotyczące zakresu terminologicznego, jak również wykorzystanej literatury są moim głosem do dyskusji, co wynikać może z reprezentowania różnych środowisk naukowych.

Biorąc pod uwagę wcześniej sformułowane oceny częściowe, jak i wyrażoną powyższą syntetyczną opinię - stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Marioli Żelazkowskiej pt. *Wychowanie religijne dzieci specjalnej troski*, napisana pod kierunkiem naukowym ks. prof. zw. dr. hab. Jarosława Michalskiego, spełnia wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do publicznej obrony.

  
Jarosław Michalski  
prof. dr. hab.  
nauk społecznych